

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

S. P.

z ZAWADZKICH

MARJA GOŁKOWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona SS. Sakramentami, zmarła dnia 15 stycznia 1920 roku.

Eksportacja zwłok z mieszkania przy ul. Zakretowej № 30 na Rossę nastąpi 16 b. m. o godz. 3 po poł.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godz. 8 zrana w kościele św. Jerzego, o czym zawiadamiają znajomych i przyjaciół stroskani

Synowie i córki.

Cukiernia i Restauracja „PARISIEN” róg S-to Jerskiej i Wileńskiej

W piątek, 16-go stycznia 1920 r.

na Żołnierza Polskiego 4-TY KONCERT

z udziałem znakomitej śpiewaczki P. SZUWAŁOWEJ, (Szczegóły w programach).

oraz ludowej polskiej pieśniarki i tancerki P. Janiszewskiej

i jej partnera—humorysty P. Gajerskiego.

Początek koncertu o godz. 9-ej wiecz. — koniec o godz. 12-ej.

Bilet wejściowy 8 marek.

Z poważaniem DYREKCJA.

W sobotę, d. 17 bm. o godz. 8-ej rano w kaplicy Dobroczynności odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

s. † p.

SIOSTRY

Izy Muchlińskiej

Na które zaprasza krewnych i znajomych Rodzina.

OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA” S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w piątek, 16-go stycznia 1920 r. po raz pierwszy

BARON KIMMEL

operetka w 3 aktach. Libretto P. Millo i H. Halery. Muzyka A. Kollo.

W akcie II-gim taniec »Cobby«.

Początek o godz. 8 wiecz.

Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka
Zapowiedź: W niedzielę, 18 bm.—»CNOTLIWA ZUZANNA« operetka J. Gilberta

DRUKARNIA

A. ks. Rutkowskiego

Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.



PIERWSZO-RZĘDNY ZAKŁAD MASZYN DO PISANIA

J. KUZNIEC,

WILEŃSKA № 25. WILEŃSKA № 25.

poleca maszyny do pisania wszelkich systemów, maszyny do szycia, gramofony, pianina i inne muzyczne instrumenty.

Przy zakładzie specjalna pracownia naprawy różnych maszyn do pisania, do szycia i innych instrumentów.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 14 stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Po zaciętej walce oddziały nasze zajęły stację Ruszony na linii kolejowej Dynaburg-Psków. Wskutek jednoczesnego odcięcia tejże linii przez szybko postępujący atak lotewski na północ od nas, położenie wojsk bolszewickich na obszarze Dynaburga stało się bardzo trudne. Rozpaczliwe kontrataki bolszewickie na północ od Dźwiny, koło stacji kolejowej Baltia, oddziały nasze odparły, biorąc kilkadziesiąt jeńców i karabinów maszynowych. Na południe od Prypeci oddział partyzancki przy współudziale naszego patrolu zajął od Staweczna bolszewicki batalion wywiadowczy, a następnie dużą zdobyczą oraz jeńców. W wyprawie tej odznaczył się podporucznik Studziński z 22 p. p.

FRONT WOŁYŃSKI.

Otywiona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

WARSZAWA 15 bm. (tel. wł.)—
W sędzijskiej zarządko nowy pobór urodzonych 1921 i 1922

WARSZAWA 15 b. m. (tel. wł.)—
Sprzeczne wersje krążą o Koliczaku albo rezygnował, albo aresztowany przez powstańców, którzy zajęli Irkutsk.

WARSZAWA 15 bm. (tel. w.)—
Prezes rady przybocznej Denikina Łukomskij zrezygnował.

WARSZAWA 15 bm. (tel. wł.)—
Angielskie władze ogłosiły w okręgu Nadreńskim stan oblężenia z powodu strajku.

WARSZAWA 15 bm. (tel. wł.)—
Obsadzenie Górnego Śląska przez wojska Ententy nastąpi w przyszłym czwartku.

WARSZAWA 15 bm. (tel. wł.)—
Prezydent prowincji poznańskiej Bucłow wydał odezwę do urzędników niemieckich na terenach odstąpiących, wzywając ich do wierności ojczyźnie niemieckiej.

WARSZAWA 15 bm. (tel. wł.)—
Naczelnik Państwa, Skulski i Seyda wydadzą w piątek odezwę do ludności terenów zajmowanych.

WARSZAWA 15 bm. (tel. wł.)—
Wojska nasze zaczynają zajmować w śledzię Prus Królewskie.

WARSZAWA 15 bm. (tel. wł.)—
Wobec traktatu kurs marki polskiej w Paryżu i Berlinie podniósł się.

WARSZAWA 15 bm. (tel. wł.)—
Z Rosji i Ukrainy masami napływają żydzi, przywożąc tyfus.

WARSZAWA 15 bm. (tel. wł.)—
Bolszewicy kijowscy ogłosili Polaków za wyjętych z pod prawa.

WARSZAWA 15 b. m. (P. A. T.)—
W sobotę, o godz. 6 rano wojska polskie wkroczą na teren, przyznane Polsce od Niemiec.

LWÓW 15 b. m. (P. A. T.)—
Dzienniki tutejsze podają wiadomość, że cały nasz front wchodni posunął się naprzód.

WARSZAWA 15 b. m. (P. A. T.)—
«Przegląd Wieczorny» podaje wiadomość, że nocy wczorajszej Niemcy podpalili koszary w Toruniu.

WARSZAWA 15 b. m. (P. A. T.)—
Pociągi z wychodźcami i zakładnikami, przybywające z Rosji do Galicji, przepełnione są chorymi na tyfus plamisty.

WARSZAWA 15 b. m. (P. A. T.)—
Z powodu braku węgla w nocy z 17 na 18 stycznia będzie wstrzymany na przeciąg 14 ruch osobowy w całym państwie za wyjątkiem jednej pary pociągów popiesznych na liniach magistralnych.

WARSZAWA 15 bm. (P. A. T.)—
Z Kijowa dochodzą wiadomości, że władza bolszewicka wyjęty Polaków z pod prawa.

WARSZAWA 14 b. m. (P. A. T.)—
Rada ministrów rozważyła projekt podwyższenia płac urzędników państwowych. Rząd proponuje podwyżki od 50 do 100% ogólnej sumy poborów. Sprawa będzie rozstrzygnięta we czwartek.

WARSZAWA 14 bm. (P. A. T.)—
Wczoraj przybyła do Sejmu deputacja organizacji zawodowych artystów w Polsce i złożyła memoriał, domagający się utrzymania ministerstwa kultury i sztuki.

WARSZAWA 14 b. m. (P. A. T.)—
Magistrat miasta Łodzi przesłał prezydentowi ministrów oraz ministrowi spraw wewnętrznych depeszę, zawiadamiającą o katastrofalnej sytuacji miasta, z powodu braku węgla. Sprawę tę przedstawili prezydentowi

ministrów delegacje robotników gazowni miejskiej oraz fabryk włókienniczych.

GDĄŃSK 14 b. m. (P. A. T.)—
Duńskie Towarzystwo Okrętowe zaprowadziło kursy regularne pomiędzy Kopenhagą a Gdańskiem.

PARYŻ 14 b. m. (P. A. T.)—
W tygodniu bieżącym dojdzie prawdopodobnie do ostatecznego porozumienia pomiędzy sprzymierzeńcami w sprawie Adryatyku.

POZNAŃ 15 b. m. (P. A. T.)—
Na giełdzie berlińskiej nastąpiła znaczna zwyżka marki w związku z podpisaniem traktatu pokojowego.

POZNAŃ 15 b. m. (P. A. T.)—
Żywiły hakatystycznie bolszewickie na Górnym Śląsku usiłują wywalać generalny strajk kolejowy.

BERLIN 14 b. m. (P. A. T.)—
Tutejsi niezależni socjaliści oraz komuniści napadli na gmach Reichstagu podczas obrad. Straż bezpieczeństwa i policji użyła broni i karabinów maszynowych. W rozruchach 30 osób zostało zabitych, a 100 rannych. Równocześnie donoszą, że w północnych Niemczech ogłoszony został stan oblężenia. W Berlinie manifestanci zamierzali rozbić Zgromadzenie Narodowe i prawdopodobnie ogłosić dyktaturę rad robotniczych. W tłumie rozruchano proklamacje komunistyczne, domagające się podjęcia stosunków z Rosją oraz niepopierania kontrrewolucji rosyjskiej.

WARSZAWA 14 bm. (P. A. T.)—
Zjazd pod hasłem zapleczenia społeczeństwa polskiego od bolszewizmu, odbędzie się w Warszawie w d. 17, 18 i 19 stycznia. Zjazd rozpocznie się 17 w sobotę nabożeństwem solennym w kościele OO. Kapucynów, przy ul. Miodowej, które rozpocznie się o 10 r., a odbędzie się w sali ogólnej Ratusza. W Zjeździe wezmą udział tylko osoby, które zaopatrzone będą w zaproszenia oraz legitymacje odnośnych stowarzyszeń i instytucji delegujących swych przedstawicieli.

Z Sejmu.

WARSZAWA 15 bm. (P. A. T.).— Na posiedzeniu sejmowym miała miejsce dyskusja walutowa. Przemawiał: poseł Wojdaliński, oświadczając imieniem klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego, że członkowie jego głosować będą za relacją 70 fenigów, która ma największe szanse przejścia: następnie poseł Diamand, zaszczepiając, że główną przyczyną, rozdzielającą działającą, jest sprawa dwóch walut — i stawiając wniosek przyjęcia relacji 70 fenigów do 100 halery. W razie przyjęcia wniosku komisji, robotnikom i pracownikom, pobierającym zarobki w koronach, należy wypłacić 20%, podwyżki. Poseł Radziszewski omawiał przyczynę spadku marki i zwyżki korony, twierdząc, że dla Małopolski byłoby rzeczą korszakniejszą, gdyby korony były kupowane po niższym kursie. Poseł Stasiówicz utrzymywał, że projekt relacji ministra skarbu nie opiera się na żadnym rozmowianiu. Również stosunek Sejmu do Małopolski nie jest sprawiedliwy. Posłowie nie mogą się wznieść ponad interesy partyjne. Poseł Osiński proponuje relację 75 do 100. Poseł Miedziński uważa projekt rządowy za zbyt daleko posunięty w kompromisie. Poseł Zagórski zgłasza poprawkę, by robotnikom podwyższyć płacę o 30%. Dyskusja walutowa przybierała niekiedy ton wysoce polemiczny, zwłaszcza pomiędzy posłami małopolskimi, a wielkopolskimi. Po dyskusji przyjęto wniosek Władysława Dębskiego w sprawie kredytu na zwalczanie duru plamistego na Kresach Wschodnich. Następnie rozpatrywano wniosek posłów socjalistycznych, motywowany przez posła Daszyńskiego w sprawie emisji biletów skarbowych bez zezwolenia Sejmu. Minister skarbu oświadczył, że odpowiedź złoży komisji budżetowej. Wniosek posła Wasilewskiego w sprawie zabezpieczenia Polaków w Prusach Zachodnich, odesłano do komisji zagranicznej. Następne posiedzenie jutro.

Z prasy polskiej.

Echa zdobycia Dynaburga.

Poniżej podajemy szereg głosów prasy polskiej w związku ze zdobyciem Dynaburga, sytuacji która stąd wynika i wido-ków na przyszłość.

«Czas» pisze: Jak wiadomo bramę wypadową do Polski od strony rosyjskiej stanowi wązka stosunkowo równina rozciągająca się pomiędzy górą Drwisa a górami Daleprem, której kluczem jest Smoleńsk. Dlatego to właśnie wszyscy nasi wodzowie dążyli stale do opanowania tego miasta, którego posiadanie dawało niejaka rękojmię bezpieczeństwa przeciwko napadom rosyjskim, i na odwrót Moskwa tak uporczywie bronila tej pozycji, która zagrażała jej stolicy. Czy obecnie Smoleńsk posiada takie znaczenie jak np. podczas kampanji Napoleona w 1812 roku, o tem wiedzą tylko specjaliści, ale to pewna, że nasze wojska dopiero wówczas będą mogły swobodnie ustalić swoje pozycje skoro dotrą do linii Witebsk-Orsza i usadowią się w obu tych niezwykle ważnych strategicznych i kolejowych węzłach. Prawdopodobnie zatem operacje w Inflantach są wstępem do akcji na froncie północno-wschodnim, która powinna doprowadzić nasze wojska do brzegów Dalepru.

«Gazeta Warszawska» pisze: w «Kurjerze Porannym» znajdujemy list, p. Reinholda Lasdina, szefa lotewskiego Biura Informacyjnego, zaszczepiający, że Letgajla (Inflanty Polskie) jest nierozdzielnie częścią państwa lotewskiego i, że w lotewskiej Radzie Narodowej zasiadają również przedstawiciele Letgajli. Dalej p. Lasdina podkreśla, dążenie Łotwy do sentente cordiale nie tylko z państwami nadbałtyckimi, ale szczególnie z Polską, z którą Łotwa jest związana przez wspólność interesów. List kończy się słowami: amusez za-

znaczyć, że przed rozpoczęciem Dynaburskiej operacji przedstawiciele rządu polskiego wyrażali oświadczyli rządowi lotewskiemu, że Polska w zupełności uznaje suwerenne prawa państwa na Letgajle.

«Kurjer Poznański» p. t. «Zdobycie Dynaburga» pisze:

Działanie nasze wojska ze zwykłą sobie sprawnością przeprowadziły nową ofensywę, zdobywając ważne pod względem strategicznym i politycznym miasto Dynaburg. Na polu bitwy uświęcony został sojusznik Polski z młodą państwowością lotewską.

Nie ulega wątpliwości, że nowa akcja wojsk naszych, uwieńczona świetnym zwycięstwem pod Dynaburgiem, oznacza nowy etap w rozwoju polityki wschodniej. Zarys tej nowej sytuacji uwiłdocił się już w znanym przemówieniu premiera francuskiego Clemenceau, w końcu grudnia w którym powiedział, że państwa sprzymierzone chcą otoczyć Rosję — igrzem kolczastym, na straży zaś jego stanąć ma Polska. Stoimy zatem wobec wyraźnego zwrotu w stosunku koalicji do Polski i jej zadań na wschodzie.

Koncepcją nowej polityki na wschodzie jest stworzenie przymierza, złożonego z Polski, Łotwy, Czech, Rumunii i południowych Słowian celem zabezpieczenia niebezpieczeństwa grożącego od rosyjskiego stłasku.

Sytuacja nowa daje Polsce ogromne atuty w ręce. Zrozumiał to rząd warszawski, odrzucając ku bełceci socjalistów ofertę pokojową bolszewików. Przed polityką polską otwierają się szerokie możliwości.

«Kurjer Poranny» pisze:

Według informacji, które można było zebrać — ogólne wytyczne co do stosunku polsko-lotewskiego omówione już były w Wilnie przez b. wice ministra Skrzyńskiego podczas pobytu tam Naczelnika Państwa. Być może, iż pełnomocnictwo do dalszej idących deklaracji politycznych miał b. minister spraw zagranicznych, obecnie minister pełnomocny dla spraw państw nadbałtyckich p. Wasilewski. Wiadomo, iż p. Wasilewski miał wziąć udział z ramienia Polski w zjeździe państw nadbałtyckich, który odbył się 4 b. m. w Helsingforsie i obecnie wskutek, jak mówią, tyczenia Polski został odroczone. Podobnie stworzenie «Entente Cordiale» państw Bałtyckich t. z. Łotwy, Estonji i Finlandji, przy współdziałaniu Polski, jest realnym programem rządu polskiego. Jeżeli chodzi o wzięcie Dynaburga, to jak fróda dobrze poinformowane oświadcza, akcja ta czysto militarna, nastąpiła na skutek życzenia rządu lotewskiego, a to w celu zapobieżenia apetytowi litwinów, którzy przygotowywali się do zajęcia tej twierdzy. Zajęcie Dynaburga odcina posatem strategicznie i faktycznie Litwinów od Rosji sowieckiej, z którą za rządów Sławewicza, niedłuzniamie Litwin kokiłowali, zapatrując się w żywność i pomagając im do przemycania agitatorów bolszewickich na terytorja zachodnio-europejskiej. Krążyły przytem u nas pogłoski, że przed zajęciem Dynaburga uznano obustronnie, iż operacja ta nie przesądza na razie dalszych losów tej twierdzy.

Nowi kardynałowie polscy.

Z prasy warszawskiej czerpiemy bardziej szczegółowy opis przyłączenia w Warszawie powracających z Rzymu purpuratów naszych ka. ka. arcyb. Ed. Dalbora i Al. Kakowskiego.

Da. 12 bm. mimo niepogody, od wczesnego rana, poczęły napływać przed świątynią po-bernardyńską, archikatedrę św. Jana oraz pałac biskupi liczne delegacje korporacji i szreszeń, cechy ze sztandarami, bractwa oraz rzesze wiernych. Jednocześnie w pałacu biskupim poczęła się zbierać kapituła, przedstawiciele rządu, Sejmu, władz cywilnych i wojskowych, municypalnych i t. d.

Punktualnie o godz. 10 i pół zrana przybyli tam Ich Eminencje, gdzie pierwszy przemówił do kardynałów po łacińsku nuncjusz papieski monsig-

nor Ratti, podkreślając m. in., że mianowanie dwóch dostojników kościoła kardynałami, których wita dziś Warszawa, to dowód niezwykle miłości Ojca św. dla Polski.

Imieniem episkopatu przemawiał J. E. arcybiskup Bilczewski, im. kapituły warszawskiej — J. E. biskup Ruszkiewicz, im. Sejmu — marszałek Trampczyński, rządu — prezes ministrów Skulski, municypalności — prezes Rady miejskiej S. Baltąski oraz jeden z przedstawicieli Stow. robotników chrześcijan.

Pierwszy na powitanie odpowiedział kardynał Dalbor, poczem przemówił krótko kardynał Kakowski.

Jego Eminencja, m. in., swróciwszy się do przedstawicieli robotników — oświadczył, że przywiódł list Ojca św. do robotników polskich i chrześcijańskich. List ten zostanie ogłoszony z amboną oraz w pismach.

Po tych przemówieniach ceterę przedstawiciele kapituły warszawskiej zajęli miejsca w katedrze, wioząc «Świecę Plusową».

Za nimi ruszył powóz z kardynałami i t. d.

Przed kościołem po-bernardyńskim Ich Eminencje wyszli z powozu i udali się do świątyni, przyczem ustawiona przed kościołem kompanja honorowa pieshoty sprezentowała broń, orkiestra zaś odegrała «Jeszcze Polska nie zginęła».

Pomogliwszy się krótko nad grobem św. Władysława Bernardyna Ich Eminencje, procesjonalnie, pod baldachimem, w otoczeniu duchowieństwa i klern, ruszyli ku archikatedrze, gdzie po powitaniu u drzwi świątyni, zajęli specjalne miejsca przed wielkim ołtarzem, gdzie też we wspólnym świeczniku umieszczono «Świecę Plusową».

Prezbiterjum zajęła kapituła, przedstawiciele rządu, sejmu i t. d. Nawę główną zajęły cechy ze sztandarami, boczną — publiczność. Mimo to, że wejście było za biletami — ścisłk przynosił nie do opisanja.

Po «Te Deum» rozpoczęła się msza św., którą celebrował J. E. ka. kardynał Dalbor. Podczas «Glorja», przy bicia dzwonów, «Świecę Plusową» zapalił marszałek sejmu Trampczyński. Po «Credo» podniósł kazanie wygłosił biskup Pelczar, ostatni z żyjących alumnów kapituły warszawskiej.

Po śpmie Ich Em. udzielili błogosławieństwa.

W ciągu 174 lat upadku swego i niewoli Polska nie była reprezentowana w świętym Kolegium Kościoła Rzymskiego. Już przed rozbiorem Kurja rzymska, która zgodnie z tradycją zwykła była obdarzać kapeluszem kardynalskim tylko przedstawicieli państw potężnych i niezależnych, przestała mianować nowych purpuratów w Polsce, która za Sasów i Poznańskiego zachowywała wprawdzie formalnie niezależność państwową — ale w rzeczywistości była już całkowicie uzależnioną od sąsiadów, a jej stan wewnętrzny zwiastował nieuchronny upadek w niedalekiej przyszłości.

Pierwszym purpuratem polskim był już w XIV wieku Wacław, książę Ligiński, z rodu Piastów, biskup wrocławski. Po nim kapelusze kardynalskie nosili również Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, Aleksander, książę Mazowiecki, Piast, biskup trydencki, Wincenty Kot z Dębna, arcybiskup gnieźnieński, Fryderyk Jagiellończyk, król wicz polski, arcbp. gnieźnieński i biskup krakowski, Stanisław Horjusz biskup warmiński, Jerzy Radziwiłł, biskup wileński, potem krakowski, Andrzej Batory, synowiec królewski, opat czerwiński a później biskup warmiński, Bernard Maciejowski, hr. Ciołek, biskup krakowski, potem arcybiskup i prymas, Jan Olbracht, król wicz polski, syn Zygmunta III, biskup warmiński i krakowski, Jan Kazimierz, król wicz polski, który zrezygnował z purpury z racji otrzymania korony polskiej, Michał Stefan Radziejowski, biskup warmiński, później arcybiskup gnieźnieński i prymas, Jan Kazimierz Denhoff, polski poseł w Rzymie i opat mogiński, wreszcie Jan Aleksander Lipski, biskup krakowski, który był ostatnim kardynałem mianowanym w porozumieniu z królem polskim.

Od tej pory Polska nie miała swoich kardynałów. Purpurą ozdobiony został tylko Michał Lewicki, metropolita arcybiskup lwowski, obrządku rzymskiego w r. 1856. Dopiero prześladowania prymasa Ledóchowskiego za czasów «kulturkampfu» wywołały szlachetne zadośćuczynienie ze strony papieża Piusa IX, który mianował go kardynałem. W kilka lat później nuncjusz paryski, Czacki, otrzymał również godność kardynalską.

Prócz nich reprezentowali naród polski w kolegium Rzymskim w sposób pośredni — jako biskupi państwa austriacko-węgierskiego — Albin Dnuszewski i Jan

ka. na Kozielsku Puzyra, obaj biskupi krakowscy.

Dopiero teraz, po swem odrodzeniu się, państwo polskie, powracające do tej roli, jaką odgrywało niegdyś, za czasów Jagiellonów, w Europie środkowej, będzie mogło reprezentowane w kolegium Rzymskim, już w sposób oficjalny, przez własnych purpuratów.

Kolonizacja wewnętrzna.

Hamletowskim być albo nie być dla narodu naszego jest szybkość dojrzewania naszego organizmu społecznego państwowego, szybkość dorastania do poziomu organizmów zachodnio-europejskich. Zwłaszcza z chwilą kiedy proces niszczenia się wewnętrzznego Rosji i depresji duchowej w Niemczech ustanie — o ile już nie ustal — sprawa ta stanie się sprawą życia lub śmierci.

Przyspieszyć ten proces może jedynie werbunek najcenniejszych sił zarówno własnych jak obcych. Werbunek, który towarzyszył wszystkim wielkim reformom historycznym, którego tajemnicę posiadali wszyscy wielcy organizatorzy cywilizacji.

Jest to tembardziej niezbędne, że w przeciągu całego stulecia dokonywał się u nas proces odwrotny, proces emigracji najcenniejszych sił ludzkich. Rok rocznie oddawaliśmy tę najenergiczniejszą część ludności, do jakiej należą kolonisci — Westfalji, Ameryce, Rosji. Wreszcie przysła burza dziejowa i dokonała reszty.

To też kiedy nadchodzi czas pracy dla siebie, okazało się, że trzeba tolerować to, czego tolerować nie należało, bo «niema kim zastąpić». Niedomiar sił wykwalifikowanych nie pozwalał, ani na przyływ i odpływ biurokratyczny, ani na wybór, jak to bywa wtedy, kiedy jest odpowiednia ilość kandydatów.

To też cały wysiłek epoki, która nadchodzi winna być skierowany ku budowaniu społeczeństwa. Należy natychmiast potworzyć «komitety kolonizacji wewnętrznej», które by współdziałały z towarzystwami emigracyjnymi, udzielały wskazówek, informacji i t. d. słowem wzięły na siebie trudną rolę ogrodnika, pielęgnującego rozsiane, przesadzone z lepszego gruntu na gorazy.

Lokalne związki ludowo narodowe powinny się tem staranniej zająć. Oraz wszyscy ludzie dobrej woli. Cóż to za rozkosz bowiem mieć w każdej gminie chociaż jednego człowieka, który sam swój byt zawdzięcza.

Co do materiału to wazak posiadamy trzy wielkie rzeki ludzkie, które odpowiednio uregulowane, mogą jak owa woda Nilowa ożywić naszą prowincję. Pierwsza — to wychodzący z Ameryki, druga — z Rosji, trzecia — Westfalji. Z pierwszej dołaliśmy już nieco smarować. Obyśmy więc nie przeczyli artykułu p. t. «podniesienie przemysłu w kraju» w numerze i i 2-m «Wychodźcy», (pismo dla emigrantów w Westfalji wydawane przez ministerjum byłej ds. lancy pruskiej ul. Pawła No 10 w Poznaniu), który go-wiada co następuje: «mamy całą rzeszę praktycznie i teoretycznie wykształconych fachowców wszelkich gałęzi, którzy tylko na weswanie kraju czekają, aby doń powrócić, handel i przemysł ożywić. Są taey, którzy posiadają większą gotówkę, im radzimy coś kupić i osiedlić się samodzielnie».

Departament opieki nad uchodźcami zwraca się przeto do zarządów, gmin, magistratów, starostw, biur pośrednictwa pracy, korporacji handlowych i przemysłowych, osób na posterunkach społecznych w całym kraju o podanie miejscowości, gdzie osiedlanie się osób takich byłoby pożądane».

Zbytecznym byłoby chyba dodawać, że dla Poznania osiedlenie się jednego energicznego handlowca to kropla w morzu. Dla nas jego siła organizacyjna — to pierwszy bodziec rozwoju sił ukrytych, sił drzemających, to gwarancja wstąpienia na zachodnio-europejską drogę rozwoju cywilizacyjnego. Do czynu więc, do czynu. Czyż może być praca bardziej realna jak werbunek sił twórczych i umiających pracować tam, gdzie o brak ludzi rozbiła się każda reforma, każdy plan samierzozy. Kazimierz Leczycki.

Sprawy polskie.

„Arbajter Cajtung“ przed sądem.

W Warszawie na ławie oskarżonych zasiadł redaktor zawieszanej gazety żydowskiej „Arbajter Cajtung” Aron Smerson, pod ciężkim zarzutem zdrady stanu za artykuły: „Pamiętajcie mordercy! Oraz „Grób dla siebie, w których występuje przeciw uchwalonemu przez Sejm polski poborowi do wojska nazywając go: „słym szema, niegędsiwością, zwłaszcza że srekrutacja jest wymierzona przeciwko republikom Rosji i Niemiec, które proklamowały hasło narodowego samookreślenia, a tylko dzięki im sama Polska została oswobodzona.

Kradzież amunicji w ey-tadeli.

W eytadeli warszawskiej w t. zw. forcie „Jerzego” stwierdzono kradzież amunicji. Między innymi skradziono 280 kg. miedzianych gіль do ładunków karabinowych.

W sprawie tej zarządził energiczne dochodzenie.

Dotychczas aresztowano poszlakowanych o udział w tej kradzieży Ludwika Bogdańskiego, Jana Waronkiewicza, Aleksandra Maleckiego i braci Stefana i Kazimierza Stępniewskich.

Ze bolszewizm miejscowy wrogich Polsce żywiołów umaczał w tem ręce — nie ulga wątpliwości.

Placówka polska w Gdańsku.

Kilka powatynych, hurtowych przedsiębiorstw firm warszawskich, importujących towary do Polski przez Gdańsk, otwierają w tym porcie, biuro zakupów dla wspólnego nabywania importowanych z zagranicy towarów. Biuro to będzie zarazem przyjmowało zamówienia na towary mogące być wywożone z Polski. Ta „Centrala Zakupów” będzie miała na celu, wyswobodzenie „naszego hurtu” z rąk pośredników i zmniejszenia do minimum kosztów handlowych każdej po-

szczególnej firmy, co powinno się odbić dodatnio na zniżce cen w handlu detalicznym. Centrala posiada już w Gdańsku własne spiżarnie z odnogą kolejową. Na zbliżającej się wiosennej wystawie w Gdańsku firmy o których mowa wyżej, mają zamiar brać czynny udział. Pożądanem byłoby przyłączenie się hurtowników — importerów różnych gałęzi handlu. Zainteresowanym służy szczegółami Dem. Hasł. Przem. M. Rychliński i Ska Sienkiewicza.

Pod skrzydła Orła Białego.

Pod adresem Naczelnika Państwa i Sejmu nadeszły następujące prawie, jednoznaczne telegramy:

My wóje i nasi zastępcy dwudziestu jednej gminy powiatu Święciańskiego Ziemi Wileńskiej wybrani na pierwszym organizacyjnym posiedzeniu do Zarządu Gmin, zebrani w Święcianach dla złożenia przysięgi, oświadczamy całemu światu, iż chcemy niepodzielnie należeć do Rzeczypospolitej. Składamy hołd Naczelnikowi Państwa (prześwietnemu Sejmowi Polskiemu) i dziękujemy za dane możliwości pracować pod opieką skrzydeł Jasnzej Rzeczypospolitej Polskiej dla dobra Kraju.

Podpisy 21 wójtów gmin.
Podpisy 21 zastępców.
P. O. Starosta Powiatu M. Cywiński.

Niemleocy przestępcy okupacyjni.

Dowiedniemy się, że urzędnicy okupacyjni niemleocy, umieszczeni na ogólnej liście proskrypcyjnej, mają być wydani władzom polskim i sądzić w Polsce.

Lista ich opracowana w ministerjum sprawiedliwości i spraw zagranicznych, przy współudziale wojskowości, zawierała początkowo 425 nazwisk, została jednak w następstwie zredukowana do 350 nazwisk. W Paryżu ustalono bowiem na komisji pod przewodnictwem lorda Birkenheada, że przestępcy niemleocy mają być sądzeni przez Trybunał Międzynarodowy, zostaną umieszczeni na zbiorowej liście wszystkich państw sprzymierzo-

nych i stowarzyszonych, wchodzących w rachubę. Osoby, których wydania żąda się w imieniu Polski, stały na wszystkich szczeblach hierarchji okupacyjnej od najwyższych do najniższych i na swych stanowiskach dały się szczególnie we znaki ludności polskiej, dopuszczając się bezkarnie gwałtów na życie i majątku bezbronnych mieszkańców.

Francja dla siebie żądała pierwotnie wydania 400 przestępców, żądała jednak swe żądania do 800.

Nazwiska owych przestępców dotąd wiadome jedynie ministerstwu spraw zagr.

Czy bolszewicy składali Polsce propozycje pokoju?

„Gaz. Warsz.” dowiaduje się z wydziału prasowego Ministerjum spr. zagranicznych, że wiadomość podana w jednym z dzienników warsz., jakoby rząd sowieński zwrócił się do rządu polskiego z jakiegokolwiek określonymi warunkami pokojowymi, w szczególności co do przyznania Polsce granic historycznych, indemnizacji Polaków, dotkniętych przewrotem rosyjskim, oraz zaniechania agitacji bolszewickiej w Polsce, nie odpowiada prawdzie.

Nastroje Niemców w Prusach Zach.

Gazety niemieckie donoszą, że rada miejska w Kowalewie (Schönsee) w Prusach Zachodnich uchwaliła wyasygnować na przyjęcie wkraczających wojsk polskich 4,000 mk. W skład rady wchodził jeden tylko Polak, nie mógł on więc mieć żadnego wpływu na uchwałę. Oczywiście, pisma niemieckie podają tę wiadomość z oburzeniem.

Kiedy rozpocznie się emigracja żydów z Polski?

Wysłaniec żydowski, Hirsziel, doszedł po konferencji, odbytej z ambasadorem amerykańskim w Warszawie do wniosku, że emigracja żydów do Ameryki może się rozpocząć po ratyfikacji traktatu pokojowego między Polską a Niemcami.

Ze świata.

Pokój z bolszewikami?

W Paryżu krąży pogłoski, jakoby Poincaré, Clemenceau, Lloyd George, Nitti i Patek mieli obradować nad sposobem podjęcia stosunków z Rosją. Miałoby to stanowisko być wynikiem: a) kłeski Denikina i Kolczaka; b) rozmów O'Grady'ego z Litwinowem (Finkelszteinem) zbliżania się bolszewizmu do krajów angielskich w Azji.

Wiadomość tę podaje „Kurier Paryski” z wszelkimi zastrzeżeniami, jedno tylko możliwe, że sprawa rosyjska będzie najprawdopodobniej tematem rozmów w czasie pobytu Lloyd George'a w Paryżu.

Z drugiej strony „Temps” nawołuje do stworzenia silnego frontu przeciwbolszewickiego i liczy w pierwszym rzędzie na Polskę i Rumunię, domaga się tedy rzetelnej pomocy dla Polski.

Rozłam socjalistyczny.

Na konferencji studentów komunistów i socjalistów w Genewie nastąpił rozłam gdyż jedni wystąpili jako zwolennicy trzeciej Międzynarodówki (Lenina), inni drugiej Międzynarodówki, której przywódcami są Huysmans, Branting, Henderson, Albert Thomas i inni.

Antybolszewicy na północy.

Bolszewicy ogłaszają, że oficerowie armji północnej (grupa archangielska i murmańska) uciekają bądź do Norwegji, bądź do armji czerwonej i twierdzą, że armja północna jest w stanie rozkładu.

A jednak zwrócić trzeba oudzą własność.

Prezydent Rzeczy Niemieckiej wydał do ludności odeswę, w której wskazując na konieczność odstąpienia ziem wschodnich Polsce, wyraża swój żal, ale jednocześnie dodaje słowa otuchy i wzywa do znieślenia tego nieszczęścia z dumą i męskością. Pre-

Feljeton teatralny.

Z Teatru Polskiego.

„Słuby pańskie”, komedia w 5 aktach, wierszem, Aleks. hr. Fredry.

Reżyserował p. Mieczysław Nawrocki.

Fredro to wielka poezja polska; ale ta zrodzona z niewoli i męki, patologiczna i wzniosła, natchniona i obłąkana w swojej monomanji; ale ta Polska odwieczna, (po której ów epizod krwi spłynął, nie znacząc na niej śladów, tak; jak spłynął bez śladu po glebie oranej przez polskiego chłopca.

Niespożyta polskość, niespożyta poezja Fredry.

Zawsze wiara, zawsze serce, zawsze nadzieja. Zawsze swojski, słoneczny humor.

I wiele z pewnością relikwii polskiej literatury spokojnie w proch sepleje w swoich relikwiarzach, podczas gdy imię Fredry nie przesłaniane już dziś przez mgły narodowych smutków jasnać nam będzie coraz żywszym blaskiem wielkiej satyki, jak we Francji imię Mollera lub w Anglii imię Szekspira.

Wprawdzie pomysły Fredry zbliżone są może niejednokrotnie i do Mollera i do Szekspira, to jednak mimo tego zbliżenia, Fredro jest zawsze Fredrą, samym sobą, to znaczy twórcą oryginalnym i niedosięgalnym mistrzem komedji.

Dostrzakiwano się innych jeszcze motywów obcych, na których oparła się rzekomo bogata twórczość Fredry, doszukiwano się ech szczególnych z fabul i koncepcji Plauta, Marivaux, Scriba, Angiera, Goldoniego, Picarda, pomawiano go nawet o podobieństwo pomysłów z autorami polskimi, jak z Bohomolcem, Krasickim, Zabłockim, Niemcewiczem, Majerańskim, Baryką, Tomaszewskim i t. d.

Wszystkie te jednak dostrzakiwania, doszukiwania i dopatrywania nie prowadzą do celu.

Faktem jest i pozostanie, że mimo wpływu własnych i obcych autorów,

wplywu widocznego zresztą u wszystkich geniuszów świata, Fredro i jego komedja będą zawsze tą odświeżoną, przeczystą, urojącą krynicą, w której zniekane i smutne dusze ludzkie znajdą ukojenie błogie i krasną radość życia.

„Słuby pańskie”.

I znów mimowoli nasuwają mi się na myśl owe uwagi analityczne naszych krytyków literackich, przytaczających momenty, które ich zdaniem mogły służyć Fredrze za pierwowzór o ile chodzi o „Słuby pańskie”. — Więc jest i komedja autora Jagiellończy, Dymsy Bończy Tomaszewskiego p. t. Nienawidź ku kobietom (jej bohater, Karol, mimo, że nie chce zrazu słyszeć o małżeństwie, przyzwiązuje sobie i swym towarzyskom, że się nigdy nie ożeni, bo wniwół w siebie wstręt do ślubów i niewiarę w cnotę kobiet, — w końcu żeni się z Ludwiką), — więc jest echo energii i pomysowości Gustawa w energii i pomysowości Petrachia w „Uglaskaniu sekularnicy, Szekspira — więc jest „Donna Dyanna” komedjopisarza hiszpańskiego XVII wieku Moreta (Dyana dowiedziawszy się z czytania romanów, że miłość jest dla kobiety zawsze źródłem nieszczęścia, przyrzeka sobie wieczną nienawidź mężczyz. Kończy się tem, że wobec kochającego ją Cezara, nie może ukryć swego uczucia), więc są sceny z „Gracją” i „Rostrzezańcą” („Le Joueur i „Le Distrain”) Reguarda. (W „Rostrzezańcu” — Chevalier uczy Lizete odmiany czasownika: io amo-j'aime, —kocham).

Porównując więc np. pomysł ten ostatni z pomysłem Gustawa dyktowaną Anieli listu na temat „kocham”, zauważymy, że takich blasków poezji, wdzięku młodości i miłości, jakie biją ze „Słubów pańskich”, nie było absolutnie nie tylko w tym wypadku w komedji Reguarda, ale wogóle w żadnej z komedji całego ówczesnego Parnasu Zachodu.

Tak jest. Młodość, ciepło, ogień. Zycie! — Styl bowiem Fredry to przedewszystkiem życie.

Zrozumiał (to snąc w zupełności reżyser p. Nawrocki, skoro położył silny nacisk na te właśnie momenty, na te szczegóły, na te epizody, które złożyły się na wydobycie takiego stylu. Stylu najzwyklejszego, który ujmając życie w niedzielskie ramy nie paraliżuje go wszelako i zostawia pole młodości serc pod staroświeczerzną kostjum. Stylowała była też widoczna w urządzaniu pokoju pani Dobrońskiej, mimo iż nie było uczonej stylizacji, więc specjalnie muzealnych toteli, kantorków i szpinetów.

Powinno się w tem miejscu na obecnego podczas premjery ówczesnej jednego z najznakomitszych dziś polskich mistrzów-malarzy prof. Wincentego Wedzinowskiego z Krakowa, który opisał o dobrym stylu dekoracji wypowiedział samorzutnie i potwierdził w ten sposób moje zapatrywanie. Z prawdziwą przyjemnością usłyszeć to podkreślenie jako szczegół, mówiący zarówno o pięknym rozwoju i staranności teatru dramatycznego, jakoteż i o sukcesie, który w równej mierze przypada rozumnemu kierownikowi plastyki scenicznej p. Włodzimierzowi Kubnowi — a wogóle dyrektorowi teatru p. Cepnikowi.

I wykonanie aktorskie było doskonałe. W każdym razie bardzo stylowe, w znaczeniu, które wyżej określiłem.

Szczerze i mocno uwidatniał p. Marjan Pełński psychologię, pobudzoną przez miłość, męską energję młodzieńcą Gustawa, nadając postaci tej rysy bardzo zdecydowane i sympatyczne. Jego Gustaw był w każdym calu stylowym, żywym i rozbrajającym swoją wesołością młodzieńcem.

Tej roli mogę p. Pełńskiemu szczerze pogratulować, podobnie jak p. Sokolskiej roli Klary, którą artystka wyposażyła świeżością swojej powabnej młodości i urokiem bajnego temperamentu, utrzymując ją w tonie niesłychanie brawurowym od początku aż do końca. Dlatego też Klara miała wszelkie zalety ciętej i kocha-

nej jasności, iskryła się ogniem, ośniewała tupetem dziewczyny — koczaka.

O ile Klara jest typem temperamentu, o tyle Aniela, jeżeli ją nazwać można wogóle typem, to chyba typem rozkwitającego uczucia miłości i poezji tego rozkwitu. P. Kopczevska w interpretacji tej roli podkreśliła zwłaszcza subtelność rysunku i niewinnozmysłową stronę tej amoureuse'y z polskiego dworku, była harfą kobiecości, grającą za samem zbliżeniem męskiej dłoni.

Całą gradację uczuć Anieli oddała artystka w sposób niezmiernie dyskretny, wydobywając z dziewiczego serca Anieli, pełnego jakiegoś lęku i wstydlivosti, półtony, które pozwoliły usłyszeć całą oudowną muzykę jej duszy.

P. Malinowski był dobrym Albiniem, kawęczną i jęczną, szlochą i kochał, stękał i kwękał jak przykazał autor, reżyser, a podstępnie własna instincja.

Arcyświetny typ dobroliwego wujaszka Radosta, wyuczulowany i wypunktowany non plus ultra pokazał nam — jak zresztą zawsze, kiedy tylko występuje — p. Kulakowski.

Rolę p. Dobrońskiej powierzono p. Orzeckiej, która dobrze spełniła swe zadanie.

P. Dębaki dostrzają się należyście do zgranego zespołu.

Akcja toczyła się gładko i potocznie, albowiem wszyscy artyści opanowali role swoje pamięciowo bez zarzutu, uczyniwszy w ten sposób dyalog niezwykle żywym i wartko płynącym.

Traktowanie wiersza fredrowskiego nienagannie i rosumne.

Przedstawienie poprzedził bibliotekarz tutejszego Uniwersytetu p. Stanisław Kozaryn prelekcją o Fredrze i „Słubach Pańskich”.

Mick. Or.

zydent dowodzi, że pomimo rozgraniczenia—serca niemieckie pozostaną w ścisłej łączności.

Odeswę tę podpisali również wszyscy ministrowie Rzeszy.

Niemcy lekają się ujawnienia swych niegodziwości na Śląsku.

Komisja niemiecka von Simsona i komisja Leronda połączyły się i przeprowadziły narady szeregowe w kwestji sądownictwa apelacyjnego dla krajów które mają być okupowane, w szczególności zaś Górnego Śląska. Niemcy zaproponowali (dla Górnego Śląska sąd apelacyjny we Wrocławiu, a skoro sprzymierzeńcy nie przyjęli tej propozycji osobną podkomisję trybunału Rzeszy w Lipsku.

Plebiscyt w Szlezwigu.

Zajęcie Szlezwigu, przez wojska Bately nastąpi przed 40 bm. Głosowanie w pierwszym okręgu Szlezwigu odbędzie się przed 15 lutego—w drugim w kilka tygodni później.

O nazwy ulic.

Specjalna komisja Rady Miejskiej opracowała projekt zmian nazwy szeregu ulic w Wilnie. Projekt ten z powodu spóźnionej pory nie mógł być rozpatrzony na ostatnim posiedzeniu Rady, został odłożony do zebrania przyszłego, można więc w międzyczasie obszerniej nieco nad sprawą tę się zastanowić.

Przykład wielu miast polskich, gdzie również zmieniano nazwy ulic, poucza, że naogół niska należy aby radykalnych zmian. Kraków np. był widownią tak gruntowych i kilkakrotnych reform, że rodowici krakowianie przestali się w swem ojczyście mieście orjentować. Istnieje obawa, że to samo stać się może w Wilnie, a nawet po części już się stało, bo chociaż śródmieście naogół pozostało przy dawnych nazwach, to natomiast dzielnice nowsze i przedmieścia stanowią isticie niepospolity pod tym względem chaos.

Z powyższego nie wynika, by wogóle o zmianach nazw ulic nie należało myśleć. Wiele ulic w Wilnie posiada nazwy, które usprawiedliwione byćby mogły może w — Irkucku lub Archangielsku, w żadnym jednak razie nie mogą pozostać w Wilnie. Mamy np. zaułek Archangielski, ul. Kaukaską, Chiwańską, Suzdańską itd. Nazwy te stwarzają pozostałość polityki rusyfikacyjnej i oczywiście muszą być usunięte. Poza tym mamy w Wilnie dziwolaży, których nigdzie indziej w świecie niema, w postaci np. ul. św. Nikodema, I-go zaułku św. Nikodema, II-go zaułku św. Nikodema, zaułku Włodzimierskiego I-go, II-go i III-go. Utrudnia to ogromnie orjentację i musi być usunięte.

Z tych względów komisja do ustalenia nazw ulic była potrzebna i pra-

ca jej jest pożyteczna. Dlatego jednak komisja usunęła cały szereg nazw ulic czysto polskich czasem bardzo dawnych (czasem mniej dawnych) ale usuniętych jednak już dziesiątkami lat istniała? Dlaczego np. ul. Antokolska została przesunięta aż za kościół św. Piotra i Pawła? Kościółską można było porzucić i w inny sposób. Są przecież w nowych dzielnicach miasta nieliczne o pięknych warunkach rozwoju i te należało tu mieć na uwadze. To samo dotyczy nazwy ulicy Garscarakiej, która ma za sobą przeszło 100 lat istnienia.

Przeciwnym jestem również zmianom nazwy ul. S to Jerokiej, wprowadzone niedawno, ale już utartej i usprawiedliwionej kościołem św. Jerzego.

Liczne nowe nazwy są zupełnie nieusprawiedliwione, a czasem dziwaczne. Dlaczego jakieś ulice mają się nazywać Sacygla, Wróbla, a nie Słowica lub Krucza? Są wprowadzane takie ulice w Warszawie, ale to zupełnie nie ma dowodu. To samo można powiedzieć o ul. Gęsiej, Kaczej i Pawiej. Dlaczego dawna ulica Gubernatorska ma się nazywać Gdańska? Gdyby ją nazwano ul. św. Katarzyny, Kalsińska, Sikolską, można by dopatrywać się w tem pewnej logiki. Ale dlaczego ma to być właśnie ul. Gdańska, a nie Gulezińska, Toruńska, Krakowska i t. d., tego nie usadadai nawet sama komisja.

Niektóre zmiany są albo całkowicie niepotrzebne, albo co do swej wartości nie lepsze od pierwowzoru. Dlaczego ul. Straszewska ma być lepszą nazwą od ul. Szawelskiej? Wisoldowa od Wesołej, dlaczego Piękno odrasu stało się Radością? Co posadtem znaczą ul. Gacna, lub ul. Łokiec? Trudno tu zresztą wymieniwać wszystkie pytania, które każdy, czytający projekt nowych ulic, zechciałby postawić.

Korzystając z odwołania sprawy, należałoby projekt raz jeszcze poddać rewizji i stworzyć nazwy trafniejsze i bardziej usadadnione. Z. F.

Powikłania wskutek rzeźączki.

Rzeźączka niedbale leczona powoduje często chroniczne zapalenie gruczołu międzykrokwego i jąder. Aby zapobiedz ciężkim powikłaniom należy co rychlej przystąpić do leczenia za pomocą **Eumiktyny Dr. Lepinnee'a** w Paryżu, zażywając po 3 do 4 kapsulek podczas jedzenia trzy razy dziennie. Środek ten działa zawsze jednakowo i pewnie i sprwadza szybko zupełne wysrodwienie. **Eumiktynę** nabyć można w każdej aptece lub w składzie aptecznym.

KRONIKA.

Z WILNA.

— **Komitet Gwiazdki dla żołnierza** uprasza osoby, które laskawie wzięły kwitarsze dla zbierania ofiar o zwrot takowych kwitarszy najpóźniej do 18 b. m. w Sekretarjacie Koła Polek 11—2 godz.

Jednocześnie się prosi do tego terminu przedstawić wszystkie rachunki nieopłacone dla sprwadzenia ogólnego bilansu.

— **Biuro informacyjne** Wil. T-wa popierania kooperacji udziela wszelkich in-

formacji dotyczących zakładania stowarzyszeń spółdzielczych. Biuro czynne od 12 do 2 godz. oprócz świąt. Wileńska ul. 36. Centrala Kooperatywy i Hurtownia.

— **Towarzystwo Popierania kooperacji** urzędująca Praktyczne kursy kooperacji dla sklepowych. Wykłady będą odbywać się wieczorem od 6ej do 10ej. Wymagania od kandydatów i kandydatek niewygórowane, umiejętność czytania i pisania i ctery działania arytmetyczne. Wszelkich informacji dostarcza Biuro informacyjne Tow. Popierania Kooperacji, Wileńska 36, Centrala Kooperatywy od 9 do 3 g.

— **Wil. Tow. Farmaceutyczne** komunikuje nam: W sobotę dnia 17 stycznia r. b. w sali № 5 Uniwersytetu «Stefana Batorego» odbędzie się odczyt p. profesora Władycy na temat: «Wysztalcenie i stanowisko Farmaceutyki polskiej». Po odcytku odbędzie się dyskusja na powyższy temat. Wszyscy zainteresowani są proszeni o punktualne przybycie (wejście z ul. S-to Jerokiej).

— **Podziękowanie.** «Świetyca» RZP. dziękuje młodzieży gimnazjalnej, która swym współdziałaniem w urządzeniu wieczoru 10 bm. przyczyniła się do zasilenia funduszu szpitala sumą 2000 rb.

— **Program prac w „Świetyli”.** Piątek 16 bm. pogadanka pani dr. E. Wróblewskiej na temat historyczny. Sobota 17 bm.—koncert.

— **Z Koła Polek.** Zarząd klubu Koła zawiadamia, że «herbatka sobotnia» z tańcami zostaje tym razem wyjątkowo przeniesiona z soboty 17 bm. na niedzielę 18.

Członkinie klubu proszone są o pokazywanie przy wejściu stałych kart wstępu.

— **Sprawozdanie Kasowe** z koncertu-rantu na Bratnią Pomoc Uniwersytetu Stefana Batorego. Przychód ze sprzedaży biletów, ofiar i naddatków za programy i kwiaty oraz z bufetu razem 61,799 m. i 50 f. Rozchód za uporzadkowanie, opał i dekoracje sali, urządzenie bufetu, kupno kwiatów i inne koszty ogólnie 30280 m. i 145 fen. Czysty zysk 31,569 i 05 fen.

Za tak nadspodziewanie pomyślny wynik kasowy zarząd Bratniej Pomocy niniejszym składa gorące podziękowanie.

— **Ofiary** złożone do 14 stycznia w «Świetyli» na nowootwierający się szpital dla żołnierzy polskich: Pp. hr. Michałowa Platerowa 100 m, Kotwiczowa 100 m, Truszkowska 100 m, Bukowska 100 m, hr. Feliksa Platerowa pierścionek z szafirem, Brensztejnowa 10 m, Makowska 10 m, Żukowska 10 m, Aleksandrowa Zahorska 100 m, Alina Bittnerowa 50 m, Potkańska 30 m, Goldichi 100 m, Kozłowska 3 m. i słennik, doktorostwo Żukowsky 100 m, Godczyk 40 m, Wokulska — poduszka i koldre, Redakcja «Dziennika Wil.» od pp. Bójko — 250 mk., Komitet Pań ofiarowuje na ten szpital 40 łówek z kompletem.

— **Koncert „Lutni Wileńskiej”.** Jutro, w sobotę, na 10-ym koncercie «Lutni Wileńskiej» usłyszemy wybitnego pianistę, p. Zbigniewa Drzewieckiego, profesora Konserwatorium Warszawskiego. Artysta grać będzie koncert f moll Chopina z towarzyszeniem orkiestry, Scherzo h moll tegoż autora, «Rapsodję» Brahmsa i inne utwory solowe. W dziale orkiestrowym odegrany będzie pod dyktando p. Adama Wyleżyńskiego wspaniały poemat symfoniczny Liszta «Les preludes» do poezji Lamartine'a, oraz efektowne Intermezzo Sibeliusa «Pan i Echo». W programach słuchacze znajdą objaśnienie niektórych utworów. Początek o g. 8 w. Bilety można nabywać o g. 11—1 i od 4—9 wiecz.

— **Teatr Polski na Pohulanie.** Dziś, w piątek, po raz drugi «Siny panieńskie»; rolę Gustawa w dzisiejszem przedstawieniu gra p. Peter.

Jutro, na liczne żądania, po raz ostatni «Pan Poseb», w niedzielę «Wicek i Wacek», w poniedziałek po raz ostatni «Rzeczywistość». W rocznicę styczniową, t. j. w przyszłą środę, wystawiony zostanie «Kościnsko pod Racławicami», do którego malują się nowe dekoracje. Próby z tej znakomitej i tak milej sercu polskiemu sztuki odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Konarskiego.

— **Operetka polska.** Dziś, premiera arcywesołej i melodyjnej operetki A.

Kollo «Baron Kimmel» a Z. Kosiński, E. Piliński i W. Proniewiczem w rolach głównych.

W akcie 2-gim—wykonany został taniec «bobby» w układzie J. Ciesielskiego. Operetka ta odznacza się dowcipną i interesującą treścią, urozmaiconą jest przymocowanie melodyjną muzyką.

W sobotę, z powodu koncertu «Lutni» teatr czynny nie będzie.

W niedzielę — pierwszy występ wybitnej śpiewaczki Zofji Fedyczkowskiej-Boneckiej. Utalentowana ta artystka występowała z dużym powodzeniem w Wiedniu, Krakowie, Lwowie, ostatnio zaś w Warszawie wykonując ogólne uszanowanie prasy i publiczności.

P. Fedyczkowska-Bonecka na pierwszy swój występ wybrała powascecznie inbiana operetkę Gilberta «Cnotliwą Zuzannę», w której odtworzy rolę tytułową.

W poniedziałek — po raz drugi «Baron Kimmel», operetka Kollo.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Batasowym) zapowiedziane na dziś przedstawienie «Chata za wsią», z powodu choroby jednej z osób grających rolę pierwszoplanową, nieodbędzie się, lecz zostaje odłożone do następnego piątku t. j. do 23 bm.

Teatr Ludowy przygotowane Obchód Powstania Styczniowego 1863 r.

W tym celu przygotowywanym jest obrazek dramatyczny w 4-ch aktach, w którym akcja rozgrywa się na tle dziejów 1863 r. Obrazek ten, odznaczony na konkurs ogłoszonym przez Komitet Obchodu powstania w 1863 r., został napisany przez Franciszka Dominika.

Z prowincji.

*** **Z Mińska** piszą nam: Flaga naszą są zgraje złoczyńców, operujących na drogach, w miastach i we dworach w przebraniu, w mundurach żołnierskich, ścigając tem najniebezpieczniej zarzuty, awlacające wojsku polskiemu.

W Gródku Ostrocyckim, w pow. mińskim, okradziono dn. 28 bm. na 26,000 mk. Medlewicza, młynarza. Rabunku dokonałi jacyś ichmoście w mundurach żołnierskich. Złoczyńców tych mnóstwo się uwija i na targach mińskich i na większych drogach, gdzie dokonywują szantażów, smuszając ludność do okupu za uwolnienie od rekonosj «rekwizycji» furmanek, gdzieś na jasadę do Bobrujska i t. p., o milikilkanaście. Ludność sarka i narzeka.

Niezbyt dawno przywieziono do Mińska dwa wagony ziemniaków, zapowiadając «tanio» ich sprzedaż. Nabył je wazakże burtem jakiś żyd i — «tanio» ceny stały się b. drogiemi. Ale żyd zarobił i jeszcze chce pozatem.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego

Proboszcz z parafji Lackiej pow. Lidz. 100 m., z parafji Lackiej 321 m. i 40 fen. 2 pary rękawic i 1 para pończoch, ks. Paweł Bagieński z Szumska 500 m., A. i W. Mikulscy 50 m., ku uczczeniu ś. p. Ant. Wileńskiego—H. Kuleszyna z córkami 15 m.

Na chleb św. Antoniego.

W. M. 34 m. i 25 fen.

Na szpital wojskowy nowootwierający się.

Ks. Łabok 20 m., ks. dziekan Czerwiński 20 m., z parafji Sokolskiej za pośrednictwem ks. Kretowicza 132 m., ku uczczeniu ś. p. Ant. Wileńskiego—Witoldostwo Angustowsky 100 mk.

Na Bratnią Pomoc.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Marji Żelkiej—uczenice IV kl. gimn. Stow. Naucz. Polsk. 25 mk.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Akc. Tow. **Druskienickich Wód Mineralnych** niniejszem prosi pp. Akcjonariuszów o przybycie na Ogólne Zgromadzenie, mające odbyć się 21-go lutego b. 1920 roku o godz. 5-jej wiecz. w Wilnie w lokalu Tow. «Impex» przy ul. S-to Jerokiej № 26, dla omówienia kwestji uruchomienia Źródłowskiej, kwestji bieżących rozpatrzenia rachunków. W razie nie stawienia się ostatecznej ilości pp. Akcjonariuszów, następne Zgromadzenie, na mocy § 47 Stat. Tow. odbędzie się 6-go marca w wyżej wymienionym lokalu, które to Zgromadzenie będzie prawomocnem bez względu na ilość przybyłych.

ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Dóbr Państwa Okr. Wileńskiego zawiadamia, iż z lasu Leśnictwa Baksztajskiego ma być sprzedawane drzewo opałowe i budulcowe z posuszu i leżaniny. Oferty pragujących nabyć drzewo przyjmuje Zarząd Dóbr Państwa (Wilno, Biskupia 12) w kopertach zamkniętych do wtorku—dnia 20 stycznia r. b.

AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE

przy szkole lekarsko-dentystycznej d-ra Ronecznego i lek.-dent. Redzierskiej. Przyjście chorych przez pp. lekarzy dentystów od 9 rano do 7 wiecz. Najnowsze sposoby leczenia, nowości w sztucznych zębach, mosty, korony porcelanowe, platynowe, złote i inne. Porada i mk. Plombki od 4 mk., korony od 30 mk. Usuwanie zębów bez bólu 10 mk. i caloriformem, wszystkie operacje jamy ustnej, bielenie zębów, regulowanie krzywych zębów. Wejskowi, urzędnicy państwowi i młodzież szkolna korzystają z rabatu.

Jagiellońska 8.

Jagiellońska 8.

Doktor D. Resser

Wielka 41 m. l. Spec. weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. med. S. Kaptan

Spec. choroby weneryczne, syfils (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 111 m. l. Wejście z zaułku Benedyktyńskiego.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby weneryczne, syfils «606» i «914», skórne i moczołciwowe. przyjmuje od 10—1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerokiej № 4.

Dr. Aleksander LIBO

Choroby: uszu, gardła i nosa Zawalna 22 m. 6. O4 11—2 i 6—7.

Zęby sztuczne

na złoce i kauszuku wstawia technik Ludwiarzka 4 dentyst. L. Minkier, (Przeobrażenska). Przeróbka, repar. na poczek.

JAN BUŁHAK

FOTOGRAF. Jagiellońska 8 Zdjęcia portretowe, kolekcja «Wilna» i «Litwy».

KANTOR WYMIANY PIENIĘDZY K. GORZUCHOWSKI,

ul. Zamkowa № 9. Ruble carskie, Dumskie, Kiereńskie, Korony wymienia na dogodnych warunkach.

Lek. Francusk. i Angielsk.

dz. (teor. i prakt.) ndz. według najnowszej metody w domu od 4 do 5 ul. Sobocz № 21—1. 58

Chcę kupić

zastawę na toaletę

(kryształ i srebro), wygodny fotel oraz krzesła (mahoniowe lub jesionowe) Benedyktyńska № 2, Pensjonat, pokój № 15.

pochoju większego lub dwóch z umiabl. elektr., wygod. poszukuje inżynier z żoną bydziej. Ofer. składać w adm. «DW» pod 8.2. 5

Zgubiono

passport na imię Rejss Sankatalskiej Znalazcę proszę o oddanie na ul. Niemiecka 33—8. 38

Lector

czytelnia ostatnich nowości ma do nabycia udziały 50 mk. Nabywca udziału otrzymuje prenumj i dużo udogodnień. Ilość udziałów ograniczona. Informacji udziela zarząd od 4—6 pp. Mostowa 27—3, od Wileńskiej 3 dom po lewej stronie. 90

Do sprzedania resztki białostockich kastorów w męskie i damskie kostjomy—2 araz, szer. rozmiat. kolor. po 25 r. araz. Wielka 50—1 wejście z bramy po lewej ręce na 2-m piętrze. 14

Poszukuję stajni na parę koni z wozownią i mieszkaniami dla furmana na pewien czas, w okolicach placu Łukiskiego. Oferty pod literami A. M. w Adm. «Dz. Wil»

Wacław Korkliński

poszukuje brata

Aleksandra Korklińskiego

Warszawa, Fowązki barak № 1.

S. Cywiński

uprzejmie prosi wszystkich, co pożyczali odeń książki, o ich laskawy zwrot pod adresem: W. Pohulanka 7—9.

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza

(Tatarska 11) wykonuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące.